

SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Holokaust, żydowska policja, Trachtenberg, Jehuda getto na Majdanie Tatarskim

Żydowska policja

[Ja znałam żydowską policję]. Przecież ja chodziłam z jednym policjantem, z tym Jehudą [Trachtenbergiem]. To on był moim przyjacielem.

Rola [policji żydowskiej] na Majdanie Tatarskim była bardzo ograniczona. Oni mieli trzymać porządek. Żeby się Żydzi nie bili, żeby nikt od kogoś nie kradł. I jak były jakieś rozkazy od Niemców, że mamy wstać wcześniej, że jutro mamy iść do pracy nie o siódmej, ale o szóstej, to była ich rola, żeby wszyscy wiedzieli o tym. Ale jak może ktoś tam przyjechał bez papierów, to może była ich rola złapać tego. To być może, że to była ich rola. Ale ja o tym nie wiedziałam. On mi o tym nie mówił i ja się tego nie pytałam prawdę mówiąc. Ja nie chciałam wiedzieć. Ja żyłam, jak mówię, w *fool's paradise*, w raj u idiotów. Bo mnie to pomogło wtedy przeżyć i nabrać siły.

[Rola policjantów żydowskich było pilnowanie nas przy pracy], ale to było bardzo powierzchowne. Jak ja szłam pracować i ten policjant miał mnie pilnować, że ja nie siedzę dwie minuty, tylko cały czas pracuję, to jak ja byłam bardzo zmęczona i widział, że ja ledwo chodzę, to on patrzył w niebo i powiedział: „Dwie minuty” albo „Minuta”. I jak widział, Niemcy mają przechodzić, to powiedział: „W ten sposób idź”. Tak, że policja pracowała z nami, jak tylko mogła. Ona musiała wykonać rozkazy Niemców. Ale jak Niemcy powiedzieli im: „Przynies mi sto Żydów przez dziesięć minut”, to oni nie mieli czasu patrzeć, kogo łapią. To oni muszą złapać tych. Ale jak mieli pół godziny, to oni wzięli tych silniejszych. Jak co starszy, co słaby przeszedł, to oni powiedzieli: „Idź do domu. Idź”, a wzięli tylko tych silniejszych, bo wiedzieli, że silniejszy, młodszy może pracować. A ten starszy, jak w końcu siądzie na minutę, to on zostanie zabity. Oni wykazywali rozkazy, ale z uczuciem.

Spółeczność żydowska w getcie nienawidziła tych policjantów bo kto mnie złapał, jak nie ten Żyd? Kto nie wiedział, że on pracuje, bo on chce siebie [uratować]. Ja nie mówię, że oni byli [dobrzy]. Ja nie mówię, że oni mieli to robić. Ale ja będąc blisko do

policjanta, widziałam tą sytuację. Bo jak ja z nim mówiłam, ja powiedziałam: „Judek, czego ty to robisz? Przecież to jest okropne”. To on mówi: „Jak ja tego nie robię, kto będzie pilnował? I w ten sposób ja mogę pilnować matkę. Może ona, jak ja to będę robić, może ona przeżyje. I ja pomagam tym, co ja znam”. To było bardzo otwarte. „Ja pomagam tym, co ja znam”. Bo jak on mnie wyciągnął z tego placu, kiedy mnie Niemiec złapał i mnie chciał wsadzić na ten *truck*, na ten samochód duży. To za mnie wzięli kogoś innego. Pan myśli, że to jest łatwo z tym żyć? Ja nie wiem, czy ta dziewczyna by przeżyła, czy nie... Ale w tej chwili ona by jeszcze żyła. Jeszcze dzień, dwa, trzy, cztery.

Data i miejsce nagrania	2010-12-14, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"